

ks. Józef Gaweł SCJ

AKTUALNOŚĆ PRZESŁANIA ŚW. MAŁGORZATY MARII ALACOQUE

Wstęp

Święta Małgorzata Maria żyła w latach 1647-1690. W 1671 roku wstąpiła do klasztoru Sióstr Wizytek w Paray-le-Monial. Śluby zakonne złożyła rok później. W latach 1673-1675 Małgorzata Maria miała tzw. wielkie objawienia Bożego Serca. Papież Pius IX w 1864 roku ogłosił ją błogosławioną, a Benedykt XV w 1920 roku – świętą.

W XVII wieku we Francji panował jansenizm, który kierował się skrajnym rygoryzmem moralnym i sprzeciwiał się częstemu przyjmowaniu Komunii Świętej. W tym czasie filozofowie, a nawet teologowie, ukazywali Boga Stworzyciela, nie zaś Boga Wcielenia. Zapomnieli oni o wielkiej miłości Boga objawionej w tajemnicy Wcielenia i Osobie Jezusa Chrystusa.

W XVII stuleciu ludzie byli bardziej niż kiedykolwiek spragnieni słów o Bogu, który jest miłością i który kocha każdego człowieka. Poprzez objawienia św. Małgorzacie Marii sam Pan Jezus zechciał przypomnieć im o swojej wielkiej miłości oraz pragnieniu, by odpowiedzieli na nią miłością.

W Paray-le-Monial Pan Jezus ukazał swe Serce Małgorzacie Marii i przez nią przekazał radosne orędzie o swojej niepojętej miłości do każdego człowieka. Do tego wielkiego dzieła wybrał skromną wizytkę. „Wybrałem ciebie – powiedział jej Jezus – dla

objawienia wspaniałości mego Serca, ponieważ jesteś przepaścią niewiedzy i nędzy”.

Wielkie objawienia

Informacje o nadzwyczajnych wizjach, które miała św. Małgorzata Maria, czerpiemy obecnie głównie z trzech źródeł: autobiografii (napisanej przez Małgorzatę Marię w 1686 roku z nakazu jej spowiednika – o. Ignacego Franciszka Rollina SJ), rękopisów z Awinionu (korespondencji Małgorzaty Marii z o. Janem Croisetem SJ z lat 1689-1690) i pamiętników jej współczesnych (wspomnienia dwóch zakonnic, bliskich towarzyszek Małgorzaty Marii, zredagowane po jej śmierci).

Powołując się na te dokumenty, niektórzy badacze twierdzą, że Małgorzata Maria miała aż siedemdziesiąt objawień. Na szczególną uwagę zasługują jednak tylko tzw. wielkie objawienia z lat 1673-1675 – i one będą przedmiotem naszych rozważań.

Pierwsze objawienie – odkrycie tajemnic

Pierwsze z wielkich objawień miało miejsce 27 grudnia 1673 roku w uroczystość św. Jana Ewangelisty. Pan Jezus niespodziewanie ukazał się Małgorzacie Marii podczas adoracji Najświętszego Sakramentu i odsłonił przed skromną zakonnicą tajemnice swego Boskiego Serca. Powiedział: „Moje Boskie Serce goreje tak wielką miłością ku ludziom, a zwłaszcza ku tobie, że nie może już powstrzymać w sobie płomieni tej gorącej miłości. Musi je rozlać za twoim pośrednictwem i ukazać się ludziom, by ich ubogacić drogocennymi skarbami, które ci odsłaniam, a które zawierają łaski uświęcające i zbawienne, konieczne, by ich wydobyć z przepaści zatracenia”.

Po tych słowach Jezus ukazał Małgorzacie Marii swoje bijące Serce, a następnie zażądał jej serca. Oddała Mu je z radością, a On

zanurzył je we własnym Sercu, po czym zwrócił zakonnicę „jako płomień gorejący w kształcie serca”. Powiedział, że jest to drogocenny zadatek Jego miłości, która trawić ją będzie do ostatniej chwili. Od tego momentu Małgorzata Maria odczuwała w sercu nieustający ból, który narastał w każdy pierwszy piątek miesiąca.

Objawienie drugie – Pan Jezus czeka na miłość ludzi

Wkrótce święta wizytka miała drugie objawienie. Pewnego dnia udała się do kaplicy, gdzie Zbawiciel już na nią czekał. Zobaczyła wtedy po raz kolejny Serce Jezusa. Zdawało się, że spoczywa Ono na tronie z ognia i promieni. Otaczała Je korona cierniowa i wieńczył krzyż. Zakonnica mogła nawet dostrzec ranę zadaną włócznią żołnierza.

Pan Jezus zażądał, aby Małgorzata Maria przyprowadziła siostry i braci do Jego Serca. Polecił też, by przekazała im, że ich kocha i czeka na ich miłość. Zbawiciel otworzył przed nią swoje Serce, aby ludzie czerpali z Niego bogactwo miłości i miłosierdzia oraz łaski potrzebne w drodze do odkupienia. Oznajmił jej: „To nabożeństwo jest ostatnim wysiłkiem mojej miłości i będzie dla ludzi jedynym ratunkiem w tych ostatnich czasach”.

Objawienie trzecie – udręka z powodu niewdzięczności

2 lipca 1674 roku Małgorzata Maria była zatopiona w modlitwie przed tabernakulum. Nagle pojawił się Pan Jezus. Z Jego ran biła niezwykła jasność. Światło rany Jego Serca rozrosło się i Zbawiciel zaczął mówić o niewdzięczności, którą ludzie Mu odpłacają za Jego miłość. Sprawia to Jezusowi większą udrękę niż wszystkie cierpienia doznane w trakcie Jego ziemskiego życia. „Przynajmniej ty staraj się mi zadośćuczynić, o ile to będzie w twojej mocy, za ich niewdzięczność” – powiedział Pan Jezus do Małgorzaty Marii. Zażądał, by przyjmowała Komunię Świętą tak często, jak tylko może, zwłaszcza w każdy pierwszy piątek miesiąca. Po-

lecił jej także modlitwę każdej nocy z czwartku na piątek między 23.00 a 24.00, czyli Godzinę świętą; zakonnica uczestniczyła w ten sposób w śmiertelnym smutku, który Chrystus przeżywał w Ogrodzie Oliwnym.

Objawienie czwarte – święto Serca Jezusowego

Najważniejsze objawienie Małgorzata Maria miała 19 czerwca 1675 roku w oktawie Bożego Ciała. Kiedy klęczała przed Najświętszym Sakramentem, wtedy ujrzała Pana Jezusa. Odsłonił On swe Serce i powiedział: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie oszczędziło, aż do wyczerpania i wyniszczenia się, by im dać dowody swej miłości. A w zamian od większości z nich doznaje tylko niewdzięczności przez nieuszanowanie i świętokradztwa, przez oziębłość i pogardę, z jaką się odnoszą do Mnie w tym Sakramencie miłości”. Pan Jezus zażądał, aby w pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała odbywała się specjalna uroczystość ku czci Jego Serca i aby w tym dniu przystępowano do Komunii Świętej oraz uroczyście wynagradzano zniewagi, których to Serce doznaje od ludzi.

Znaczenie objawień

We wspomnianych objawieniach zostały określone zasadnicze elementy kultu Najświętszego Serca Jezusa: jego przedmiot, cel i praktyki. Ksiądz prof. Ignacy Różycki¹ tak określa istotę tego nabożeństwa: przedmiotem istotnym i właściwym tego nabożeństwa jest boska Osoba Syna Bożego Wcielonego. Przedmiotem niewłaściwym zaś, czyli rzeczowym, jest fizyczne Serce Jezusa. Celem tego nabożeństwa jest wynagrodzenie za ludzkie grzechy. Do jego praktyk należą: pobożne przeżywanie pierwszych piąt-

¹ Por. Ignacy Różycki, *Miłosierdzie Boże*, Kraków 1982, s. 14.

ków miesiąca i uroczystości Bożego Serca, połączone z Godziną świętą i Komunią wynagradzającą, oraz adoracja Najświętszego Sakramentu.

Czy Kościół uznał objawienia św. Małgorzaty Marii?

Przesłanie z Paray-le-Monial zostało przyjęte i wprowadzone w życie Kościoła. Zanim jednak uznano jego autentyczność, poddano je dokładnemu badaniu, zwłaszcza podczas procesu beatyfikacyjnego (1864) i kanonizacyjnego (1920) s. Małgorzaty Marii.

Potwierdzeniem rangi objawień, które miała s. Małgorzata Maria, są encykliki papieskie.

Pius XI w encyklice *Miserentissimus Redemptor* odwołuje się do świętej wizytki, gdy pisze o potrzebie wynagrodzenia: „Sam zresztą Chrystus Pan, ukazawszy się Małgorzacie Marii, mówił o swojej nieskończonej miłości, żałąc się równocześnie ze smutkiem na tak liczne i wielkie zniewagi, jakich doznaje od niewdzięcznych ludzi i wypowiedział słowa, które powinny głęboko i na zawsze utkwic w pamięci dusz pobożnych: «Oto Serce, mówił, które tak bardzo ukochało ludzi i napełniło ich wszelkimi dobrodziejstwami. W zamian jednak za tę swoją bezgraniczną miłość nie tylko nie znalazło żadnej wdzięczności, ale wprost przeciwnie, doznało zapomnienia, wzgardy i obelg, i to niejednokrotnie także od tych, którzy są zobowiązani do okazywania szczególnej miłości». Dla zgładzenia tych win, wśród wielu środków, polecił dwa jako sobie najmiłsze, a mianowicie, by ludzie przyjmowali z intencją ekspiacyjną tak zwana «Komunię wynagradzającą» oraz by praktykowali nabożeństwo nazwane słusznie «Godziną świętą», oddając się przez pełną godzinę modlitwie i pokutnym błaganiom. Pobożne te ćwiczenia Kościół nie tylko zatwierdził, ale i obdarzył licznymi łaskami»².

² *Miserentissimus Redemptor* 6.

Pius XII w encyklice *Haurietis aquas* autorytatywnie ocenił rolę Małgorzaty Marii w rozwoju kultu Bożego Serca, gdy napisał: „Najważniejsze miejsce wśród tych, którzy krzewili kult Serca Jezusowego, zajmuje św. Małgorzata Maria Alacoque. (...) Zapalona niezwykłą gorliwością, sprawiła, nie bez podziwu wierzących, że kult ten nabierał właściwych sobie wymiarów, różniąc się od wszystkich innych chrześcijańskich form pobożności podkreśleniem elementu miłości i wynagrodzenia (...). Kult ten nie zjawiał się w Kościele nagle, ani też nie zrodził się na skutek prywatnych objawień, lecz stanowi spontaniczny wykwit żywej wiary i gorącej pobożności, którą ludzie obdarzeni nadprzyrodzonymi darami mieli względem Zbawiciela i Jego chwalebnych ran (...).

Z tego wynika, że objawienia św. Małgorzaty Marii nie wniosły nic nowego do katolickiej nauki w tej materii. Mają one jednak swoje znaczenie polegające na tym, że Chrystus Pan, ukazując w nich swoje Najświętsze Serce, chciał w niezwykły i wyjątkowy sposób zwrócić umysły ludzkie ku kontemplacji i czci tajemnicy miłości, którą miłosierny Bóg okazał względem rodzaju ludzkiego”³.

Objawienia w Paray-le-Monial jako wyzwanie dla Kościoła

Dzięki pogłębionej refleksji przesłania Małgorzaty Marii można ustalić główne aspekty jej objawień, które są podkreślane w nabożeństwie do Bożego Serca. Należą do nich: ukazanie światu płomiennej miłości Chrystusa poprzez znak Serca Jezusowego, zwrócenie uwagi na obojętności ludzi wobec Zbawiciela (nawet osób konsekrowanych) oraz pokazanie gorącego pragnienia Pana Jezusa, aby odpowiadać miłością na Jego miłość i wynagradzać Mu za ludzką niewdzięczność.

³ *Haurietis aquas* IV,2.

Na objawieniach z Paray-le-Monial wywarły piętno: osobowość świętej wizytki oraz czasy i warunki, w których żyła. Dlatego należy odróżniać ich istotne elementy od drugorzędnych, czyli tego, co było tylko osobistym przeżyciem Małgorzaty Marii. Z jednej strony jako objawienia prywatne nie dodały one nic nowego do depozytu wiary, który został przekazany apostołom. Z drugiej jednak strony wiemy, że charyzmaty nie wygasły i Duch Święty udziela wybranym osobom specjalnych darów, aby mogły nimi ubogacać Kościół i ukazywać jakąś prawdę w nowym świetle, tak aby bardziej przemawiała do ludzi.

Kult Serca Pana Jezusa, którego apostołką stała się św. Małgorzata Maria, nie pojawił się w Kościele nagle ani nie zrodził się z objawień prywatnych, lecz wypływa z podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej, a korzeniami sięga Pisma Świętego i najstarszej tradycji Kościoła.

Objawienia z Paray-le-Monial przypominają podstawową prawdę, że Bóg jest miłością i tę miłość najpełniej objawił w swoim Synu. Dały one też mocny impuls do szerzenia nabożeństwa do Serca Pana Jezusa w Kościele. Zawdzięczamy im nie tylko uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, lecz także nabożeństwo pierwszych piątków miesiąca, które przyczyniło się do częstego przystępowania do spowiedzi i Komunii Świętej.

Święta Małgorzata Maria, jak uczył Pius XI w encyklice *Miserentissimus Redemptor*, zajmuje najważniejsze miejsce wśród tych, którzy krzewili kult Serca Pana Jezusa. Dzięki jej poświęceniu i niezwyklej gorliwości nabrał on swoistego charakteru, różniąc się od innych form pobożności chrześcijańskiej podkreśleniem miłości i wynagrodzenia. Kult ten zwrócił umysły ludzkie ku kontemplacji i czci tajemnicy miłości, którą okazał nam miłosierny Bóg.

Można powiedzieć, że przesłanie Małgorzaty Marii wiąże się z tym, co najistotniejsze w chrześcijaństwie, i uczy kontemplacji miłości Chrystusa w znaku Jego Serca. Rana przebitego boku Zba-

wiciela to widzialny znak tej miłości i dowód jej bezinteresowności. Pokazuje, że Chrystus ukochał ludzi do końca i oddał im się w dargę, czego najlepszym i ciągle czytelnym znakiem jest Eucharystia.

Dzięki objawieniom Małgorzaty Marii rozpoczął się nowy etap w rozwoju pobożności. Pobożność pasyjna, której wyrazem był kult pięciu ran Jezusa, przeszła w pobożność Serca Jezusowego, widzianego jako uprzywilejowany symbol miłości Chrystusa do Ojca i do ludzi. Dzięki mistycznemu doświadczeniu wizytki z Paray-le-Monial w okresie, gdy dla większości wiernych niemożliwy był kontakt z Pismem Świętym i liturgią Kościoła sprawowaną po łacinie, lud chrześcijański zrozumiał proste słowa jej objawień i przemawiający do wszystkich obraz Serca Jezusowego. Chętnie więc zaczął wcielać ich treść w praktykę życia duchowego.

Aktualność przesłania św. Małgorzaty Marii według Jana Pawła II

Wielu papieży w ciągu wieków uczyło, że kult Najświętszego Serca Pana Jezusa jest nie tylko jednym z wielu istniejących nabożeństw, lecz także, obok Eucharystii, szczytową formą pobożności. Nauczają oni zgodnie, że kult ten jest streszczeniem całej religii chrześcijańskiej. Wystarczy przypomnieć słowa Piusa XI: „Czyż w tej formie pobożności nie zawiera się jakby summa, cała treść i norma doskonalszego życia? Przecież ta pobożność prowadzi najlepiej do dokładniejszego poznania Chrystusa Pana, do głębszego umiłowania Chrystusa i doskonalszego naśladowania”⁴.

Pius XII w encyklice *Haurietis aquas* pisał: „Czyż można znaleźć znakomitszą pobożność niż kult Najświętszego Serca Jezusowego? Cóż lepiej odpowiada istocie religii katolickiej i co skuteczniej może zapobiec współczesnym potrzebom Kościoła i świata?”⁵.

⁴ *Miserentissimus Redemptor* 1.

⁵ *Haurietis aquas* V,2

Kult Serca Jezusa przez ostatnie trzy stulecia rzeczywiście służył Kościołowi i wiernym w odnajdywaniu autentyczności wiary i życia chrześcijańskiego. Dlatego kolejni papieże podkreślali jego znaczenie i zachęcali do jego rozwijania.

Aktualność kultu Bożego Serca, wyrosłego z orędzia przekazanego przez Małgorzatę Marię, potwierdzał także wielokrotnie Jan Paweł II. Pielgrzymował on do grobu świętej wizytki 5 października 1986 roku, modlił się w kaplicy objawień i właśnie w tym miejscu zachęcał do pielęgnowania tego kultu Najświętszego Serca Jezusa.

Jan Paweł II w Paray-le-Monial dziękował Małgorzacie Marii za orędzie, które przekazała światu: „Stając przy jej grobie, proszę, aby nieustannie pomagała ludziom w odkrywaniu miłości Zbawiciela i w otwieraniu się na jej przenikanie. (...) Małgorzata Maria w eucharystycznej adoracji kontemplowała Serce przebite dla zbawienia świata, zranione ludzkim grzechem, a zarazem „źródło żywe”, o czym świadczyło światło bijące z ran Jego zmartwychwstałego ciała. (...) Wielorakie cierpienia, których doznała, ofiarowała wielkodusznie w zjednoczeniu z Męką Chrystusa na zadośćuczynienie za grzechy świata. Czuła się zarazem świadkiem dzieła zbawienia dokonanego przez Syna Bożego i kimś wezwanym do włączenia się w dzieło miłosierdzia przez dar złożony z siebie”.

Z okazji trzechsetlecia śmierci Małgorzaty Marii polski papież wydał specjalny list (22 czerwca 1990 roku), w którym zachęcał Kościół, aby Najświętsze Serce czczono w tym duchu orędzia przekazanego z Paray-le-Monial. Apelował również do wiernych, aby przyczyniali się do promieniowania posłannictwa zleconego Małgorzacie Marii i odkrywali w Sercu Chrystusa moc, miłość, źródło łaski oraz realną obecność Pana w Kościele.

W dniu kanonizacji św. Klaudiusza de la Colombière (31 maja 1992 roku) Jan Paweł II stwierdził: „Można powiedzieć, że w XVII wieku z woli Chrystusa w waszym mieście wytrysnęło nowe źródło – źródło miłosiernej i nieskończonej ofiarnej miłości, z które-

go czerpały później całe pokolenia pielgrzymów. Owocność łaski płynącej z kultu Najświętszego Serca objawia się w sposób szczególny poprzez nasilenie pielgrzymek do Paray-le-Monial”. W liście do przełożonego generalnego jezuitów o. Petera Hansa Kolvenbacha pisał zaś: „Opatrzność zechciała, by w XVII wieku, u progu współczesności, w Paray-le-Monial ogromnie rozwinęło się nabożeństwo do Serca Jezusowego w formach wskazanych przez objawienia Małgorzacie Marii. (...) Zasadnicze elementy tego nabożeństwa należą w sposób trwały do duchowości Kościoła w ciągu całej jego historii; Kościół od zarania swych dziejów zwracał się do przebitego na Krzyżu Serca Chrystusa, z którego wypłynęła krew i woda, symbol sakramentów tworzących Kościół, a ojcowie chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu widzieli w Sercu Słowa Wcielonego początek dzieła zbawienia, owoc miłości Bożego Odkupienia, którego przebite Serce jest szczególnie wymownym symbolem”.

Dalej Jan Paweł II zaznaczył: „Nabożeństwo do Serca Jezusa przyniosło już powszechnie znane obfite owoce duchowe. Odprawianie Godziny świętej, spowiedź i Komunia w pierwszy piątek miesiąca, pobudziły wiele pokoleń wiernych do intensywniejszej modlitwy, do częstszego uczestniczenia w sakramentach pokuty i Eucharystii. Także dziś trzeba ukazywać wiernym owe drogi”.

Kontemplacja Serca Jezusowego drogą do poznania Chrystusa

Kult Serca Jezusowego jest szczytową formą kultu osoby Chrystusa. „Wszelki objaw czci, hołdu i miłości względem Bożego Serca odnosi się w rzeczywistości do osoby samego Chrystusa”⁶ – uczył Leon XIII w encyklice *Annum sacrum*.

⁶ *Annum sacrum* 2.

Cały pontyfikat Jana Pawła II był czasem ukazywania osoby Chrystusa, poczynając od *Redemptor hominis* aż do *Novo millennio ineunte*. Nikt tak pięknie nie mówił o Chrystusie jak polski papież. W *Novo millennio ineunte* przypomniał on, że zadaniem Kościoła w XXI wieku jest poznawanie Chrystusa, ukochanie Go i naśladowanie, by razem z Nim zmieniać świat i historię. Akcentował potrzebę kontemplacji oblicza Chrystusa.

Stawiając w centrum działalności pasterskiej osobę i dzieło zbawcze Chrystusa, Jan Paweł II zwracał się także ku Jego Sercu, w którym z prostotą i po ludzku, a zarazem z głębią i mocą Bóg objawia się człowiekowi.

„Z Serca ukrzyżowanego Chrystusa rodzi się nowa ludzkość, uwolniona spod władzy grzechu. Człowiek roku 2000 potrzebuje Serca Chrystusa, aby poznać Boga i samego siebie; potrzebuje go, aby budować cywilizację miłości” – powiedział Jan Paweł II podczas audiencji generalnej 8 czerwca 1994 roku.

W orędziu na stulecie poświęcenia ludzkości Najświętszemu Sercu Jezusa Ojciec Święty podkreślał: „Serce człowieka uczy się bowiem od Serca Chrystusa poznawać prawdziwy i jedyny sens swojego życia i przeznaczenia, rozumieć wartość życia prawdziwie chrześcijańskiego, strzec się wypaczeń ludzkiego serca, łączyć synowską miłość do Boga z miłością bliźniego”.

W dniu kanonizacji św. Klaudiusza de la Colombière Jan Paweł II zachęcał, abyśmy „odkryli wartość osobowego, głębokiego zespolenia z naszym Panem Jezusem Chrystusem, zjednoczonym z odwieczną miłością Ojca i najdoskonalej objawiającym tę miłość”. Uczyl także, że „tylko Jezus Chrystus jest pośrednikiem na drodze do Ojca, że tylko Miłość – ukazana w biblijnej symbolice Serca, wyrażającej całą Osobę i misję Jezusa – pozwala nam wnikać w tajemnice Boga, który stwarza, odkupia i wynagradza”.

Papież Benedykt XVI w ostatnim liście do przełożonego generalnego jezuitów pisze (15 maja 2006 roku): „Po 50 latach od wydania encykliki *Haurietis aquas* pozostaje zawsze aktualne zadanie

dla chrześcijan kontynuowania i pogłębiania ich relacji z Sercem Jezusa, by dzięki temu ciągle odradzała się w nas wiara w miłość zbawczą Boga. (...) To dzięki osobistej relacji z Chrystusem możemy prawdziwie poznać, kim jest Bóg. (...) Miłość Boga znalazła swój najgłębszy wyraz w darze, jaki Chrystus uczynił ze swego życia na Krzyżu, i patrząc na Jego cierpienie i śmierć możemy poznać w sposób bardzo jasny miłość bez granic, jaką Bóg ma dla nas”.

Poświęcenie się Sercu Jezusowemu

Podstawową cechą nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa jest poświęcenie i oddanie się temu Sercu. Małgorzata Maria pragnęła stać się własnością Chrystusa, dlatego poświęciła siebie i swoje nowicjuszki Bożemu Sercu. Konsekwencją tego była pełna przynależność do Boga i pełniejsze utożsamienie się z Jego wolą. Tego Pan Jezus oczekuje od tych, którzy poświęcają się Jego Sercu.

Istotą poświęcenia siebie Najświętszemu Sercu Jezusa jest bowiem w rzeczywistości odnowienie chrztu jako decydującego zwrotu ku Bogu i powierzenie Jemu swego losu w Chrystusie i Kościele. Można powiedzieć, że poświęcenie się Sercu Jezusa jest dopełnieniem konsekracji chrzcielnej. Było ono wyrażenie wymagane przez Jezusa, za pośrednictwem Małgorzaty Marii, jako dowód większej i bardziej osobistej miłości do Jego Boskiego Serca. Ten akt i wola całkowitej przynależności do Chrystusa nie są niczym innym jak wypełnieniem największego przykazania: „Będiesz miłował Boga całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem”.

Małgorzata Maria zalecała tę praktykę. Poleciała ją m.in. o. Klau diusowi. W swoich listach wciąż nakłaniała ludzi do tego, aby całkowicie oddawali siebie Sercu Jezusa.

Takie ofiarowanie, posunięte aż do heroizmu, uczyniła Marta Robin w 1925 roku w akcie zawierzenia i ofiarowania siebie mi-

łości i woli Bożej. Był to „okrzyk bezgranicznej miłości”, aby poświęcić swoje życie misji powołania do życia Ognisk Miłości oraz wynagradzaniu za grzeszników.

Wynagrodzenie

Drugim elementem podkreślanym przez Małgorzatę Marię jest wynagrodzenie. Według niej, to zasadniczy element nabożeństwa do Bożego Serca, którego wyrazem i przejawem są praktyki pobożne. Pan Jezus objawił jej, że oczekuje od swoich przyjaciół gorliwej modlitwy, adoracji Najświętszego Sakramentu, Godziny świętej, aktów wynagrodzenia, a zwłaszcza mszy świętej i przyjmowania Komunii Świętej w każdy pierwszy piątek miesiąca.

13 maja 1985 roku papież Jan Paweł II nawoływał do praktyk, które wypływały z objawień w Paray-le-Monial: „Starajcie się z wytrwałością stale się zwiększającą i oddaną zalecać i upowszechniać pobożną praktykę «pierwszych piątków»; pojednany z Bogiem, Kościołem i braćmi w sakramencie pokuty chrześcijanin, karmiąc się sakramentem Eucharystii, łączy się z Sercem Jezusa i z Jego postawą ofiary i wynagrodzenia”.

W 1980 roku, w liście do biskupów, Jan Paweł II podkreślił ekspiacyjny aspekt kultu Eucharystii: „Kościołowi i światu pilnie jest potrzebny kult eucharystyczny. Jezus nas oczekuje w tym sakramencie miłości. Nie szczędźmy czasu, aby pójść na spotkanie z Nim na adoracji, na kontemplacji z wielką wiarą, ze skwapliwością, by wynagradzać za wielkie winy i zbrodnie świata”.

W swoim ostatnim liście do całego Kościoła *Mane nobiscum Domine* napisał: „Pozostawajmy długi czas na kolanach przed Jezusem obecnym w Eucharystii, naszą wiarą i miłością wynagradzając zaniedbania, zapomnienia czy wręcz zniewagi, których Zbawiciel nasz musi doznawać w tak wielu rejonach świata”⁷.

⁷ *Mane nobiscum Domine* 18.

Św. Małgorzata Maria i nasze Zgromadzenie

Ojciec Dehon w swoich wspomnieniach (NHV) pisze, że wśród wielu motywów, które skłoniły go do założenia w Kościele nowego zgromadzenia zakonnego, na pierwszym miejscu było orędzie płynące z Paray-le-Monial: „pragnienie wyrażone przez Chrystusa św. Małgorzacie Marii posiadania dusz, które by ślubowały Mu miłość i wynagradzały za wszystkie obelgi wyrządzone Jego Sercu przez grzechy ludzi”.

We wstępie do *Dyrektorium* natomiast pisze: „Cel naszego powołania: duch miłości i wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusa jest łaską czasów obecnych i przyszłych. Opatrzność Boża wzywa stare zakony do ożywienia się tym duchem i wskrzesza nowe, które stawiają go sobie za cel główny. Takim jest nasze Zgromadzenie. Odpowiadamy na apel Chrystusa z Paray-le-Monial, na natchnienia łaski i zamiary Opatrzności”.

Tego pierwszoplanowego i zasadniczego odniesienia do Paray-le-Monial w doświadczeniu wiary o. Dehona i w zakładaniu zgromadzenia nie można pominąć. Odsyłają nas do tego także stare Konstytucje. To przesłanie powinno być także dzisiaj przyjęte i wyrażone zgodnie z wymogami Kościoła i świata. W obecnej *Regule życia* nie ma bezpośredniej wzmianki o Małgorzacie Marii i jej wyobrażeniu Serca Chrystusa, otoczonego cierniami, zwieńczonego krzyżem, z którego tryskają promienie. Jesteśmy natomiast zachęcani do kontemplacji Ukrzyżowanego i jego przebitego boku razem ze św. Janem (n. 21), zgodnie z doświadczeniem wiary o. Dehona (n. 2-3).

Nabożeństwo w duchu Paray-le-Monial jest szczególnie skierowane ku tajemnicy otwartego boku (J 19,31-37). Małgorzata Maria kontempluje ranę boku jako źródło lub gorejące ognisko. Między obrazem Serca namalowanym przez świętą wizytkę i otwartym bokiem istnieje związek logiczny – od przebitego boku dochodzi się do przebitego i otwartego Serca.

Nabożeństwo do Serca Jezusowego u o. Dehona ma źródło w objawieniach św. Małgorzaty Marii. Zwróciła mu na nie uwagę jego matka – przesłanie z Paray-le-Monial wywarło na nim wielkie wrażenie. Ojciec Dehon nie zatrzymuje się jednak na historii tego nabożeństwa, lecz sięga do źródła, czyli do przebiccia boku Jezusa na krzyżu. W *Dyrektorium* pisze: „Na krzyżu Serce Chrystusa pałało miłością, jak objawił to później swojej służebnicy św. Małgorzacie Marii; tam zostało zranione i otwarte, a z rany wypłynęły krew i woda (...). Otwarcie Serca Jezusowego jest największą z tajemnic i fundamentem wszystkich innych; tajemnicą miłości przewidzianą wcześniej, a nam dopiero teraz całkowicie objawioną”.

Małgorzata Maria od początku miała gorące nabożeństwo do Męki Chrystusa i Jego pięciu ran, skupiała jednak swoją uwagę na ranie Chrystusowego boku. W końcu jednak, za zachętą samego Pana Jezusa, doszła do odkrycia Serca, uznanego za symbol osoby miłującego Odkupiciela. Tą samą drogą poszedł o. Dehon.

W naszym osobistym życiu, jak i w życiu wspólnotowym należy wracać do orędzia Małgorzaty Marii, abyśmy umieli odpowiadać na apel Chrystusa z Paray-le-Monial, jak uczył nas tego Założyciel. Temu ma także służyć proponowana peregrynacja jej relikwii w naszych wspólnotach.

Owoce życia kultem Najświętszego Serca Jezusowego

Owocami dobrze przeżywanego kultu Najświętszego Serca jest doskonalsze poznanie Boga, odpowiadające Jego obrazowi, który Chrystus ukazał w swoich słowach i czynach. Do tego zachęca nas papież Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est*, gdy pisze: „Spojrzenie skierowane na przebity bok Chrystusa, o którym mówi św. Jan (por. 19,37), zawiera to, co było punktem wyjścia tej encykliki: «Bóg jest miłością» (1 J 4,8). To tu może być kontem-

plowana ta prawda. Poczynając od tego spojrzenia, chrześcijanin znajduje drogę swego życia i swojej miłości”⁸.

Poza tym „człowiek nie może żyć bez miłości”⁹. Jest mu potrzebna świadomość, że ktoś go poznał i umiłował. W skomputeryzowanym świecie człowiek często czuje się jedynie zagubionym numerkiem czy ogniwem w żelaznym łańcuchu bytowania. Ciągłe tęskni i szuka prawdziwych przyjaciół oraz oczekuje, że zostanie dostrzeżony jako osoba. Ważna jest świadomość, że Chrystus miłuje każdego człowieka i zawsze jest mocnym oparciem dla jego życia, szczególnie w chwilach trudnych doświadczeń, przesładowań i klęsk.

Kult Serca Jezusowego jest też szkołą prawdziwej miłości bliźniego, która stanowi istotną cechę powołania chrześcijańskiego. Kto czci Serce Jezusa, musi cenić godność każdego człowieka. Kult przebitego Serca budzi szczególną wrażliwość na cierpienia innych, niesprawiedliwość i krzywdę. W świecie nienawiści, kłamstwa, egoizmu, samotności, bezmiaru cierpień człowiek zapatrzonny w Serce Jezusa uczy się prawdziwie kochać bliźnich i budować cywilizację miłości, „ponieważ – jak uczył Jan Paweł II – od Najświętszego Serca Jezusa serce człowieka otrzymuje zdolność kochania”.

Trud budowania cywilizacji miłości jest także formą zadośćuczynienia Bożemu Sercu za nienawiść, niesprawiedliwość i przemoc. Duchowa więź z Sercem Jezusa roznieca w Jego czcicielach potrzebę wynagrodzenia i przepajania życia miłością i dobrocią. Taką postawę można nazwać nową ewangelizacją. „Aby dziś prowadzić ewangelizację, trzeba uznać, że Serce Chrystusa jest sercem Kościoła. (...) Zażyłość z Sercem Jezusa sprawia, że serce człowieka otwiera się na cały świat” – powiedział Jan Paweł II w homilii wygłoszonej podczas kanonizacji bł. Klaudiusza de la Colombière.

⁸ *Deus caritas est* 12.

⁹ *Redemptor hominis* 10.

Zgodnie z wielowiekową tradycją Kościoła kult Serca Jezusowego skupia się wokół Eucharystii, w której najpełniej odpowiadamy Bogu na Jego miłość przez uczestnictwo w liturgicznej ofierze i zachowanie ducha ofiary w codziennym życiu. „Jesteśmy wezwani, by brać w niej udział, uczestnicząc w świętej liturgii, centrum naszej wiary i ośrodkiem czci oddawanej miłosiernej miłości Chrystusa w Jego Sercu” – mówił Jan Paweł II na Montmartre 1 czerwca 1980 roku.

Podsumowanie

Posumowaniem naszych rozważań niech będą słowa Jana Pawła II:

„Pragnę gorąco, by nie zaprzestano wytrwale szerzyć prawdziwego kultu Serca Chrystusowego, by usiłowano znaleźć właściwsze środki jego głoszenia oraz zastosowania, by współczesny człowiek, z właściwą sobie mentalnością i wrażliwością, odkrywał w nim prawdziwą odpowiedź na swoje problemy” (5 października 1986 roku).

„Trzeba, aby współczesna ewangelizacja miała przed oczyma Serce Chrystusa jako serce Kościoła: to On wzywa do nawrócenia, do pojednania” (31 maja 1992 roku).

„Wzywam wszystkich wiernych, aby nadal gorliwie pielęgnowali kult Najświętszego Serca Pana Jezusa, przystosowując go do naszych czasów, ażeby dzięki temu mogli nieustannie czerpać z jego niezgłębionych bogactw i umieli z radością na nie odpowiadać, miłując Boga i braci (...). Również następnym pokoleniom należy zaszczerpieć pragnienie spotkania Pana, wpatrywania się w Niego, aby potrafiły odpowiedzieć na wezwanie do świętości i mogły odkryć swoją szczególną misję w Kościele i w świecie” (4 czerwca 1999 roku).

Na koniec uwaga ascetyczno-pastoralna. Od czego zależy skuteczność głoszenia kultu Serca Bożego? Pytał o to o. Mateo w Paryżu w 1929 roku ks. prof. Żychliński. Ten mu odpowiedział: „Kto pragnie zdobyć serca dla Chrystusa, musi przede wszystkim posiadać serce pełne miłości; trzeba z miłością mówić o miłości, wówczas zapalają się od gorejącego serca apostoła serca słuchaczy – jak świece od świecy”.